

Chciałoby się napisać „Wesołych Świąt”. Oj, chciałoby się napisać i mieć z głowy. To takie typowe i powszechne pobożne życzenie pod koniec grudnia. Ale wiem, że w Polsce – podobnie jak w Jerozolimie dwadzieścia wieków temu – każde narodziny Boskiego Dzieciątka nie powodują wesołości, radości i tym podobnych pozytywnych uczuć, ale stają się coraz większym problemem.

Niby, co roku „Bóg się rodzi”, ale moc wcale nie truchleje; ma tylko ten sam co zawsze problem: jakby tu Boga unieszkodliwić...

Sprawujący władzę w państwie i władzę w świątyni mają ustawiczne problemy z Prawdą. Bo cóż to jest Prawda i co zrobić z tymi, którzy rodzą się tylko po to, aby siać niepokój i dawać jej świadectwo. Dla narodzin Prawdy nie tylko „w Betlejem w żadnej gospodzie” nie było, nie ma i nie będzie miejsca innego jak w stajence, czyli w miejscu niegodnym. Bo Prawda nie jest chciana, lubiana, oczekiwana. Tylko ludzie prości oczekują Prawdy, a kiedy już objawi się ona światu, to okazuje się, że oczekiwali czegoś innego i, demokratyczną większością głosów, skazują Prawdę na śmierć w różnego rodzaju procesach dziejowych.

Na Prawdę zawsze czyhają Herodowi żołdacy, aby skrócić jej cierpienie razem z życiem. Metody rozprawiania się z Prawdą, trzeba przyznać, uczyniono bardziej... hm... „humanitarnymi”. Wiadomo - postęp. Dziś Herod dysponuje władzą i wiedzą medyczną oraz higienicznym gabinetem, gdzie krew spływa sprawnie po stole ofiarnym. Ofiara, kapłan, świątynia i ołtarz. Jaka wiara, taka świątynia i ofiara. Nie wszyscy „bogowie” zrezygnowali z krwawych ofiar.

Niekiedy trudno zauważyć tę zbieżność, ale... Jezus i Mojżesz zaraz po narodzinach uniknęli śmierci w sposób cudowny. Kto wie, jak potoczyłyby się losy świata, gdyby nie te cuda i znaki, gdyby nie było mozaizmu i chrześcijaństwa, Ziemi Obiecanej i Kazania na Górze. Czy to tylko zbieg okoliczności, że Żydzi uciekali z Egiptu przed złym faraonem, a Józef i Maryja uciekali do Egiptu przed złym Herodem?

Cuda ciągle się zdarzają, dlatego trzeba edukować matki, aby miały – pozbawione dziedziczenia – prawo do swojego brzucha. Wtedy dzieciątko (zwłaszcza to, które pojawia się niespodzianie) będzie można likwidować zanim złapie pierwszy oddech i zanim wyda pierwszy okrzyk, zanim Gwiazda jego narodzin pojawi się na niebie i sprawi, że Mędrcy, znający się na

astrologii i astronomii, wyruszą z darami. Kto wie, ile „niedoszłych mateczek” nie dożyje chwały Zmartwychwstania?

Święta nie napawają mnie bezrefleksyjną wesołością. Nie umiem nie widzieć podobieństw i analogii. Prawda zawsze wywoływała nienawiść. Dla weredyka nie ma miejsca w żadnej społeczności i należy stosować dekapitację, zanim dorwie się taki do archiwów IPN.

Żyję w czasie cyrkularnym; mam permanentną świadomość powtarzalności zjawisk. Gdy Mędracy pytają o drogę Herodów, nigdy nie dochodzą do celu, bo naga Prawda w żłóbku zawsze jest niebezpieczna dla tych przy żłobie. To dlatego trzeba likwidować stada owiec i trzymać pasterzy w domach, niech czekają na mannę z Caritasu, zamiast paść baranki swoje na zielonych pastwiskach, niech im gra hucznie Wielka Orkiestra, aby nie usłyszeli niczego „Wśród nocnej ciszy”. Święta, święta i po świętach, a ty się ciesz człowieku, że masz karpia, zamiast koncesji na posiadanie własnej wędk.

Zmieniają się zwyczaje świąteczne. Świąteczna Pomoc wciska się każdym kanałem telewizyjnym i nie pozwala, w rodzinnej atmosferze, przeżywać rocznicy narodzin. Powszechne „opłatki” – w szkołach, partiach, samorządach, organizacjach społecznych i pozarządowych, w pracy, w sklepie, na przystanku – rozpylają atmosferę tego jednego dnia, rozmieniają Wigilię na drobne, pozbawiają smaku... Prawda rodzi się, jak zwykle, „Cichej nocy”, w odosobnieniu, na wygnaniu, pomiędzy Aniołami, z Bożym tylko błogosławieństwem, z dala od nas... i mas. Trzeba uciekać do Egiptu, aby w grocie lub szopie, z dala od karczmianego gwaru, bez fanfar, wiwatów, toastów i fajerwerków, przeżyć...

Życzę Wam, byście mogli przeżyć te święta w spokoju i niech Was prowadzi Gwiazda na Niebie. Niech Mleczna Droga będzie Wam zapowiedzią nieśmiertelności Prawdy. A gdy o zmroku poczujecie niecierpliwość i niepokój, poszukajcie tej pierwszej Gwiazdki, która pozwoli Wam przetrwać każdą noc w nadziei Dobrej Nowiny Tryumfu Światła.

*Andrzej Król*